

Zmieniająca się szachownica międzynarodowych wpływów

10 października 2020

Microsoft [ogłosił](#) niedawno, że wykrył wysiłki Rosji, Chin i Iranu, mające na celu wpłynąć na nadchodzące wybory w USA. Odkrycie nie powinno dziwić. W swoim zeznaniu z 2019 r. były dyrektor FBI Robert Mueller [ostrzegł](#), że zagraniczna ingerencja Rosji w wybory „nie była pojedynczą próbą. Robią to nawet, kiedy tu siedzimy”.

Powód, dla którego Rosjanie próbowali wpłynąć na wynik wyborów w 2016 r., jest prosty: uważają, że polityka wewnętrzna ma znaczenie dla polityki zagranicznej. Ten rachunek nie zmienił się, więc nic dziwnego, że Rosja jest ponownie zainteresowana wpłynięciem na wynik wyborów w USA. Tym, co różni się tym razem, jest szachownica systemu międzynarodowego: aktorzy, preferowane przez nich wyniki i preferowane przez nich mechanizmy wpływu.

Rosyjska powtórka

W ostatnich wyborach, chociaż Rosjanie wydawali się preferować kandydata Trumpa, byli oni przede wszystkim zainteresowani zamieszaniami, powiększaniem podziałów politycznych i zaostrzeniem napięć rasowych. Korzyści płynące ze spolaryzowanego krajowego krajobrazu politycznego w USA są proste: im bardziej Stany Zjednoczone są wewnętrznie podzielone, tym słabsze będą na arenie międzynarodowej i tym mniej prawdopodobne będzie, że będą kwestionować i ograniczać rosyjskie interesy.

Spójna polityka zagraniczna opiera się na wspólnych punktach odniesienia, fundamentalnych umowach w całej układance międzynarodowych zobowiązań dotyczących USA. Podczas zimnej

wojny Stany Zjednoczone wypracowały [dwupartyjny konsensus](#), który pozostał w dużej mierze nienaruszony aż do upadku muru berlińskiego i rozpadu Związku Radzieckiego, z możliwą chwilą załamania go w okresie po wojnie wietnamskiej. W szczególności powstrzymanie komunizmu przyniosło przytłaczające, konsekwentne wsparcie, które [przełożyło się](#) na skuteczną strategię. Ale względna jedność celu, która naznaczyła amerykańskie poglądy na rolę kraju w świecie, nie przetrwała w czasach postradzieckich.

Rosyjscy agenci przejęli te podziały, aby przeprowadzić niezwykle kampanię politycznej ingerencji w ostatnich wyborach. Ta kampania składała się z dwóch głównych części. Po pierwsze, pracownicy Rosyjskiej Agencji Badań Internetu (IRA) wykorzystali narzędzia [personalizacji cyfrowej](#) – fałszywe artykuły informacyjne, ukierunkowane reklamy i treści generowane przez użytkowników – do „polaryzacji Amerykanów na podstawie różnic społecznych, ideologicznych i rasowych”, a nawet prowokować rzeczywiste wydarzenia, jak w [raporcie](#) Senackiej Komisji Wywiadu z 2019 r. na temat tej udokumentowanej kampanii. W drugim etapie hakerzy powiązani z rosyjską agencją wywiadu wojskowego GRU, [włamali się](#) do systemów komputerowych Komitetu Narodowego Demokratów i kont e-mail kluczowych polityków, kradnąc pliki i e-maile, a następnie ujawnili te dokumenty online za pośrednictwem WikiLeaks i innych stron. Te [e-maile ujawniły i zaostrzyły wewnętrzne podziały](#) w Partii Demokratycznej, [zauroczyły krajowe media](#) i pomogły w [stworzeniu](#) dziwacznych teorii spiskowych, które [pozostają](#) potężną siłą w dzisiejszej amerykańskiej polityce.

Podobnie jak w ostatnich wyborach, rosyjscy agenci ponownie wydają się być zaangażowani w kampanie [dezinformacyjne](#). Rosyjscy gracze ponownie atakują [przeciwnika](#) Trumpa, szerząc nieścisłości na temat zdrowia psychicznego byłego wiceprezydenta Joe Bidena, nadal podsycając zaciekleść w Internecie i wykorzystując rosyjskich [agentów](#) do wysuwania

oskarżeń o korupcję pod adresem Bidena, co doprowadziło Departament Skarbu do zablokowania aktywów należących do kilku osób zaangażowany w kampanię oszczerstw.

Jednak w porównaniu z 2016 r., kluczową różnicą w tych wyborach jest to, że zamiast polegać na rosyjskich użytkownikach języka ojczystego, których błędy gramatyczne w języku angielskim okazały się w przeszłości prezentami, rosyjscy agenci [zachęcają](#) samych Amerykanów do pisania treści odnoszących się do kampanii 2020. Facebook i Twitter oznaczyły zarówno strony z wiadomościami, jak i konta, które wyglądają na autentyczne, ale w rzeczywistości są powiązane z rosyjską ingerencją polityczną.

Izolowana w systemie międzynarodowym, tłumiąca sprzeciw w kraju i siejąca chaos za granicą, Moskwa nie ma wiele do stracenia używając cyfrowych narzędzi, w celu utrzymania podziału wśród amerykańskiego elektoratu i pomagając tym samym, w ponownym wyborze prezydenta, który stanowi być może największe zagrożenie dla demokratycznego porządku międzynarodowego, któremu Rosja się sprzeciwia. Celem jest ponowne zaostrzenie polaryzacji, delegitymizacja wyborów i demokracji w sposób, który będzie oczywistą przeszkodą dla spójnego międzynarodowego przywództwa i być może wzmocnienie Trumpa jako jednostki mniej skłonnej do wypracowania ponadpartyjnego porozumienia.

Chińskie operacje na 2020 rok

Tym razem Rosja nie jest jedynym kluczowym graczem w cyfrowej dezinformacji. Najważniejszym dodatkiem na rok 2020 są Chiny, które stają się znaczącym graczem. Jednak zamiast sprzyjać niestabilności, cel Pekinu jest odwrotny: stabilność. Z pewnością Pekin nie jest zainteresowany osłabieniem Stanów Zjednoczonych tak, iż światowy porządek zostanie całkowicie zdestabilizowany, niemniej jednak nadal chciałby, aby względna siła Waszyngtonu zmniejszyła się. Zgodnie z tym motywem,

wywiad USA [donosi](#), że Chiny „wolą, aby prezydent Trump – którego Pekin uważa za nieprzewidywalnego – nie wygrał reelekcji”.

Chińskie zbieranie informacji wywiadowczych na temat polityki amerykańskiej nie jest całkowicie nowe. W 2008 roku domniemani chińscy agenci rządowi [włamali](#) się do sztabów kampanii wyborczej obu kandydatów na prezydenta Baracka Obamy i Johna McCaina, prawdopodobnie w celu uzyskania wglądu w ich stanowisko polityczne. Chińskie operacje wywiadowcze ukierunkowane na kampanie polityczne opierają się na dobrze rozwiniętej infrastrukturze szpiegostwa cyfrowego, która wykorzystuje kombinację wydziałów w ramach aparatu wywiadowczego i na wpół niezależnych kontrahentów, aby atakować systemy komputerowe niemal każdej większej instytucji amerykańskiego społeczeństwa.

Ale jeśli chodzi o branie na celownik kampanii politycznych, zamiast przewracania wszystkiego nogami do góry za pomocą agresywnych kampanii włamań i wycieków, takich jak w przypadku Rosjan, chińskie podejście jest połączeniem zbierania informacji oraz promocji odpowiedniego programu. Po czterech latach prezydentury Trumpa, rząd chiński jest dobrze zorientowany w jego stanowisku i stylu politycznym. Spostrzeżenia chińczyków dotyczące potencjalnej administracji Biden są jednak mniej rozwinięte. W czerwcu Google [poinformowało](#), że wykryło próby włamania się na konta e-mail pracowników Bidena przez chińskich hakerów, co prawdopodobnie było próbą uzyskania wglądu w jego kampanię, a nie wczesnym etapem operacji włamania i kontrolowanym wycieku poufnych informacji.

Poza próbami zbierania danych wywiadowczych poprzez włamanie się do sztabu wyborczego Bidena, Chiny wykorzystują [zwiększone](#) wykorzystanie mediów społecznościowych podczas pandemii, do promowania preferowanych narracji. W ramach starań Pekinu, aby [przedstawić](#) atrakcyjną alternatywę dla globalnego przywództwa USA, oficjalne tweety chińskiego rządu [kwestionują](#) postępy USA

w reagowaniu na COVID-19, [wyśmiewają](#) relacje rasowe w Stanach Zjednoczonych i [przeciwstawiają się](#) oficjalnym komunikatom USA dotyczącym praw człowieka w Xinjiangu.

W swojej kampanii propagandy i dezinformacji, Chiny zdobyły kilka internetowych hitów, w tym godne uwagi uwagi na temat postępowania Stanów Zjednoczonych z COVID-19. Ten animowany [film](#) kontrastuje sposób traktowania pandemii przez Chiny i Stany Zjednoczone, przedstawiając chińskiego terakotowego wojownika w wersji Lego w rozmowie ze Statuą Wolności również wykonaną z Lego. Wojownik z terakoty optuje za skutecznym obchodzeniem się przez Chiny z wirusem, gdy tymczasem Statua Wolności zarzuca im kłamstwo i rozmywanie ryzyka stwarzanego przez korona wirusa. Film jest współczesną odwrotnością amerykańskiego [filmu](#) propagandowego z 1949 roku *Meet King Joe*, który wywyższa życie amerykańskiego robotnika ponad życie chińskiego. W 1949 roku amerykańska propaganda promowała efektywność korporacji USA i korzyści dla pracowników; w 2020 roku chińska propaganda podkreśla, że doskonale radzi sobie z COVID-19.

Irańska odpowiedź na maksymalną presję

Taktyka administracji [Iranu](#) skierowana przeciwko Trumpowi, wynika z niechęci do podejścia „maksymalnej presji” urzędnika. Jako kandydat Trump zasygnalizował pogardę dla porozumienia nuklearnego z Iranem, a w maju 2018 r. [ogłosił](#) wycofanie się USA z porozumienia. Administracja Trumpa wprowadziła nowe sankcje poczynając od 2017 r. i przez cały czas [dokręcała](#) gospodarcze śruby. Natomiast Biden zasygnalizował swoje poparcie dla porozumienia nuklearnego, które przewiduje złagodzenie sankcji, w zamian za ograniczenia programu jądrowego Iranu. Biorąc pod uwagę wybór między konfliktem a współpracą, nie jest zaskakujące, że Iran skłania się ku administracji Bidena, która mogłaby przywrócić status quo

ante.

Zgodnie z tymi preferencjami Iran próbował włamać się na konta pracowników kampanii Trumpa. Wspierana przez Iran grupa znana jako [Charming Kitten](#) and Phosphorus, została powiązana z atakami phishingowymi, w których wiadomość e-mail wydaje się pochodzić z wiadomości antywirusowej, ale w rzeczywistości zawiera złośliwe oprogramowanie. Oficjalne źródła amerykańskie przytaczają irańskie wysiłki mające na celu „szerzenie dezinformacji w mediach społecznościowych i recyrkulację treści skierowanych przeciwko USA”, chociaż podano niewiele szczegółów.

A zatem?

Zagraniczna ingerencja w wybory nie jest niczym nowym. Kraje już dawno zdawały sobie sprawę, że przywództwo jest ważne, i że niezdolność do przeprowadzenia z powodu wewnętrznych podziałów może przynieść im korzyści.

Nowością są jednak cyfrowe narzędzia, którymi obecnie dysponują państwa, w celu ingerencji w zagraniczne wybory. Dobrze używane narzędzia, mogą generować ogromne korzyści przy bardzo niewielkich nakładach. Na przykład po sukcesie swoich wysiłków w 2016 r. Rosja ponad dwukrotnie zwiększyła swój budżet IRA w 2018 r. i podniosła do 35 mln USD. Ten wzrost skłonił Kongres do przeznaczenia 425 milionów dolarów dla stanów na modernizację ich systemów głosowania, co zmusiło Stany Zjednoczone do wydawania astronomicznych kwot na środki obronne, aby po prostu zerwać z demokratyczną legitymacją.

Pytanie brzmi, czy te ruchy wystarczą. Z Rosją, Chinami i Iranem, które szukają większych wpływów w Internecie, dynamika przypomina nieco zimnowojenny wyścig zbrojeń, ale z bronią, którą są raczej informacje niż pociski. Nie jest jasne czy Stany Zjednoczone nauczyły się bronić przed tą bronią i jej ewoluującym wykorzystaniem.

Autorstwo: Sarah Kreps

Tłumaczenie: MrEnigmatis

Źródło oryginalne: Artykuł dostępny na [Brookings.edu](https://www.brookings.edu)

Źródło polskie: MrEnigmatis.wordpress.com